

# Niesamowity nocny spektakl na rynku

Na przedstawienie „Arka”, które Teatr Ósmego Dnia wystawił na opolskim rynku we wtorek wieczorem, przybyły tłumy. Widzowie byli wprost zachwyceni

Pod patronatem  
„Gazety”

GRZEGORZ STASZAK

Mimo późnej pory - spektakl rozpoczął się o 22.30 - rynek wypełnił się po brzegi. W miarę rozwoju akcji klienci ogródków piwnych opuszczali je, by być bliżej aktorów. Mieszkańcy kamieniczek otwierali okna i robili zdjęcia.

Spektakl opowiadał o poszukiwaniu własnego miejsca w świecie. Różnorodne postacie miały na celu uświadomić odbiorcy, że zagubić może się właściwie każdy. Jedyным ratunkiem okazała się magiczna arka, która płynęła odnaleźć lepszą przyszłość. Ogromną maszyną teatralną, jaką była poruszająca się arka, można było interpretować w różny sposób. Rzeczywiście od razu kojarzyła się ona z arką Noego, ale można było też przyrównać ją do łodzi Odysa czy też zwyczajnego wojskowego pancernika.

Akcja spektaklu rozgrywała się przede wszystkim wśród widzów. Ogromne, płonące konstrukcje raz po raz znieca ich rozpędzały. Ludzie krzyczeli, przerażeni głośnymi wybuchami, dymem i pochodniami, którymi aktorzy machali nad ich głowami.

- To był niesamowity spektakl, nie mogę wyjść z podziwu. Nie chodzi tylko o te wielkie, efektowne konstrukcje, ale o aktorów, którzy moim zdaniem byli wspaniali. To chyba wielka sztuka wejść z widzami w interakcje, grać wśród nich - mówiła Katarzyna Wieczorkowska. - Mimo tej rzeczywiście spektakularnej otoczki, wszystkich efektów specjalnych, nie możemy też zapominać o przepięknie opowiedzianej fabule, o przesłaniu. Jestem poruszony tematyką, jaka została przedstawiona. Zdałem sobie sprawę, że w każdej chwili może się okazać, że nic dla otoczenia nie znaczą, że nie mam własnego miejsca na świecie - oceniał poruszony Krystian Markiewicz.

- Spektakl był magiczny, na chwilę poczułem się jak w jakiejś teatralnej stolicy - mówił z kolei Adam Wálbrzych. „Arka” jest jednym z przedstawień zaproszonych na 70-lecie opolskiego Teatru Lalki i Aktora. By go wystawić, trzeba było poprosić okolicznych mieszkańców o zgaszenie wszystkich świateł.

Impreza odbyła się pod naszym patronatem. ●



ZDJĘCIA MICHAŁ GREGOŁSKI

